

WSZYSTKO, CO MUSISZ WIEDZIEĆ O PROJEKCIE NOWYCH SANKCJI USA NA NORD STREAM 2 [KOMENTARZ]

Nowe amerykańskie sankcje na Nord Stream 2 mogą być gwoździem do trumny tego projektu? Tak. Oto najważniejsze informacje na temat tych instrumentów.

Jaka jest obecna sytuacja gazociągu Nord Stream 2?

W tym momencie budowa projektu Nord Stream 2 jest wstrzymana, a samo przedsięwzięcie opóźnione o pół roku. Według pierwotnych planów, ten biegnący z Rosji do Niemiec gazociąg, o rocznej przepustowości rzędu 55 mld m³, miał być oddany do użytku w grudniu 2019 roku. Jednakże jego realizacja napotkała szereg problemów. Z decyzją pozwalającą kłaść rury na dnie Bałtyku zwlekała bowiem Dania, która wymogła na spółce budującej Nord Stream 2 przedstawienie trzech różnych tras przebiegu połączenia. Z kolei pod koniec roku do gry wkroczyli Amerykanie – dzięki ustawie Protecting Europe's Energy Security Act (PEESA) zaimplementowanej do budżetu obronnego, USA odstraszyły od realizacji projektu szwajcarską spółkę Allseas, która kładła rury Nord Stream 2. Działanie to jest spełnieniem obietnic, które Stany Zjednoczone składały w zasadzie od początku 2019 roku, m.in. za pośrednictwem swojego ambasadora w Berlinie Richarda Grenella, który w styczniu ubiegłego roku wysłał list do niemieckich spółek zaangażowanych w budowę podbałtyckiego gazociągu informując, że ich działania mogą przynieść konsekwencje w postaci sankcji.

Rosjanie – po blisko pięciu miesiącach od nałożenia represji na projekt – ściągnęli na Bałtyk własną jednostkę zdolną kontynuować budowę (do ułożenia zostało nieco ponad 100 kilometrów rur). Jednakże jej możliwości techniczne są ograniczone, a w dodatku możliwość prowadzenia prac ograniczają środowiskowe sezony ochronne na Bałtyku, czyli okresy, kiedy żadne działania inżynierskie na określonych obszarach morza nie mogą być prowadzone.

Co się dzieje w USA?

W czwartek 4 czerwca dwóch amerykańskich senatorów (Republikanin Ted Cruz oraz Demokratka Jeanne Shaheen) przy wsparciu kilku innych polityków obu partii przedstawili projekt ustawy, który rozszerza i doprecyzowuje działanie sankcji USA wymierzonych w gazociąg Nord Stream 2.

Istotną informacją w tym zakresie jest fakt, że projekt został zaprezentowany przez przedstawicieli obu frakcji w Kongresie – jest to dowód na ponadpartyjność działań USA względem Nord Stream 2. Jak twierdzi senator Cruz, nowe sankcje cieszą się poparciem zarówno obu obozów politycznych, jak i obu izb Kongresu (Senatu i Izby Reprezentantów).

Co zakładają nowe sankcje?

Projekt nowych sankcji rozszerza zakres oryginalnych obostrzeń z ustawy PEESA, poszerzając go o: „statki zaangażowane we wszystkie czynności związane z układaniem rur” podmioty, które „ułatwiają dostarczanie takich statków”, podmioty, które „świadczą usługi ubezpieczeniowe, portowe lub łącznościowe dla takich statków” oraz na „jakiegokolwiek spółki, które zapewniają certyfikację gazociągu Nord Stream 2 celem oddania go do użytku”.

Czy nowe sankcje mogą ostatecznie pogrążyć Nord Stream 2?

Projekt zaprezentowany przez Cruza i Shaheen ma potencjał, by całkowicie wykoleić projekt podbałtyckiego gazociągu. Działając w sposób odstrasżający stwarza bardzo trudne warunki do realizacji tej inwestycji – statki, ubezpieczyciele czy porty w obrębie niemieckich wód terytorialnych (tam bowiem znajduje się brakujący odcinek połączenia) nie zaryzykują konsekwencji, jakie mogą przynieść amerykańskie sankcje. Dowodem za tym może być zachowanie szwajcarskiej spółki Allseas, która zaprzestała prac przy Nord Stream 2 zanim jeszcze represje ze strony USA przeciw podmiotom zaangażowanym w ten projekt nabrały mocy prawnej. Nie sposób też spodziewać się, że Rosja będzie w stanie samodzielnie dokończyć Nord Stream 2 nie dysponując żadną bazą logistyczną w pobliżu.

Kiedy sankcje wejdą w życie?

Trudno wskazać, ile zajmie proces legislacyjny – w Stanach Zjednoczonych trwa bowiem rok wyborczy. Amerykanie wybiorą w listopadzie prezydenta, członków Izby Reprezentantów oraz 35 senatorów. Jednakże jeszcze przed opublikowaniem projektu sankcji były amerykański ambasador w Berlinie Richard Grenell wskazał, że ich wdrożenie może przebiec „szybko i sprawnie, bez względu na wybory”. Dla ubiegającego się o reelekcję prezydenta Donalda Trumpa oraz Partii Demokratycznej uderzenie w kojarzony z Rosją projekt geopolityczny byłoby poważnym atutem w kampanii – zwłaszcza biorąc pod uwagę oskarżenia wysuwane pod adresem obecnego gospodarza Białego Domu, dotyczące jego rzekomych związków z Moskwą.

Co może zrobić Rosja?

Rosja ma bardzo niewielkie pole do manewru. Jeśli do wdrożenia nowych sankcji naprawdę dojdzie, to w zasadzie jedyną jej szansą jest dokończenie Nord Stream 2 własnymi siłami, dopóki może liczyć na infrastrukturę portową czy usługi ubezpieczeniowe. Taki scenariusz jest jednak bardzo trudny do wykonania.